

Mistrz w grze

Krzysiaczkowi

Mistrz w grze Krzysztof w grzechach grzeczny
W brzasku pierzchną szczepy strzyg
Brzdącom skrzypce brzmią z otrzewi
W grzbiecie grzęźnie przeszły krzyk

Krętą drogą trosk o zdrowie
W krąg obracasz twardy kark
Prawda z dobrem w czarnym stroju
Wredny jest ten wroni targ

A dni tu tak błogo i leniwie płyną
I los tu o swoich zapomina prawach
Wokoło są ptaki robaczki i trawa
Czas zaś cichutko podsypia w dolinach

w rogowie, lato, '85
